

Postanowienie z dnia 2 grudnia 2008 r.

III SO 13/08

Niedopuszczalna jest skarga kasacyjna od wyroku Sądu Najwyższego oddalającego odwołanie od decyzji Prokuratora Generalnego o przeniesieniu prokuratora w stan spoczynku na podstawie art. 70 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art. 62a ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jednolity tekst: Dz.U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.).

Przewodniczący SSN Małgorzata Gersdorf, Sędziowie SN: Zbigniew Myszka (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 grudnia 2008 r. sprawy z odwołania Andrzeja B. od decyzji Prokuratora Generalnego z dnia 28 marca 2008 r. [...] w przedmiocie przeniesienia w stan spoczynku, na skutek skargi kasacyjnej skarżącego od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2008 r. [...]

o d r z u c i ł skargę kasacyjną.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2008 r. [...] Sąd Najwyższy oddalił odwołanie prokuratora Andrzeja B. od decyzji Prokuratora Generalnego z dnia 28 marca 2008 r. w przedmiocie przeniesienia odwołującego się w stan spoczynku z dniem 11 marca 2008 r. Na powyższy wyrok skargę kasacyjną wniósł Andrzej B., zarzucając mu: 1) rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść merytorycznego rozstrzygnięcia Sądu oraz 2) naruszenia praworządności oraz praw człowieka i obywatela, wnosząc „o przyjęcie skargi do rozpoznania z uzasadnieniem jak poniżej” i „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości na korzyść skarżącego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w innym składzie”. W uzasadnieniu skargi wskazano, że zaskarżony wyrok nie zawiera żadnej podstawy prawnej, nie

wiadomo więc na jakich normach prawnych zostało oparte jego rozstrzygnięcie. „W niniejszej sprawie jest to prawne curiosum, gdyż faktycznie uniemożliwia to stronie odniesienie się do przedmiotowego orzeczenia sądu, a zatem niewątpliwie stanowi to oczywistą obrazę prawa procesowego, a mającego zasadniczy wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia”. Już tylko z tego powodu zaskarżone orzeczenie powinno zostać uchylone w całości jako „nieodpowiadające zasadniczym regułom i zasadom procesowym (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.)”.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest niekonsekwentne w swej treści, ponieważ Sąd Najwyższy nie podał żadnych racjonalnych przyczyn, dla których odmówił wiarygodności części dowodów, np. zaświadczeniom i wyjaśnieniom samego skarżącego, a głównie opinii psychiatrycznej biegłych sądowych z zakresu psychiatrii sądowej wydanej w 2007 r. o pełnej poczytalności skarżącego z wykluczeniem choroby psychicznej lub zaburzeń psychicznych. „Opinia ta, w ogóle, nie była brana pod uwagę, także przez prokuratora okręgowego i Prokuratora Generalnego, jak też pod uwagę przez Sąd Najwyższy, gdyż brak jakiegokolwiek wzmianki, o niej, w uzasadnieniu wyroku SN”. Ponadto Sąd Najwyższy jest niekonsekwentny w swojej argumentacji, „mianowicie na stronie 2 i 3 uzasadnienia wyroku SN występują wywody, w których uznaje się zasadność argumentacji zawartej w odwołaniu skarżącego, np. cytat ‘zaskarżona decyzja Prokuratora Generalnego istotnie nie zawiera innych ustaleń co do stanu zdrowia pana Prokuratora Andrzeja B...., dalszy cytat ‘ można zgodzić się z zarzutem odwołującego się, że zaskarżona decyzja nie zawiera wystarczającego uzasadnienia’. Skoro tak, to dlaczego nie uchylono tej wadliwej decyzji? Wydaje się, że Sąd Najwyższy nadmienił tutaj walor dowodowy pismu - wystąpieniu prokuratora okręgowego dla W.P. dot. Andrzeja B. z dnia 11 lutego 2008 roku o ustalenie ‘orzecznicze’, co do zdolności skarżącego do wykonywania obowiązków prokuratora. W piśmie tym podano jako argumentację ‘powtarzające się incydenty’ ewidentnie (?) wskazujące, że skarżący podlegał (?) zaburzeniom psychicznym (jakim ?), uniemożliwiającym mu wykonywanie obowiązków. Czy wobec tego prokurator okręgowy jest urzędowo uznanym ‘specjalistą z zakresu psychiatrii’?, bezbłędnie rozpoznającym zaburzenia psychiczne u podległych mu prokuratorów, skoro sąd orzekający taki walor dowodowy przywiązuje do treści tego pisma? Kto i gdzie to oficjalnie stwierdził? Brak dowodu”.

Z drugiej strony Sąd Najwyższy zbył milczeniem oświadczenie skarżącego, który wyjaśnił, że „wspomniane incydenty były naturalną obronną reakcją skarżącego

na jego ewidentne szykanowanie w pracy, uprawiany stale tzw. 'mobbing' mający na celu zmuszenie go, wprost, do zwolnienia się z pracy w prokuraturze", co wymagało rozstrzygnięcia, „czy zatem nie chodzi, w istocie o pozbycie się 'niepokornego' i 'zbyt niewygodnego' oraz 'zbyt ostrego' prokuratora Andrzeja B. kilka lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego". Zdaniem skarżącego, Sąd Najwyższy przy ocenie całości kształtu okoliczności sprawy „nie wziął pod uwagę wyników postępowań dyscyplinarnych, okresowych opinii kwalifikacyjnych, ocen kwalifikacyjnych, opinii służbowych, oświadczeń lustracyjnych strony, gdzie brak śladu o jakichkolwiek chorobach, czy zaburzeniach psychicznych, chorobach fizycznych np. kalectwie, alkoholizmie, narkomanii, zaniedbywania obowiązków służbowych, korupcji, powiązaniach mafijnych itp., oraz o braku jakichkolwiek powiązań i uzależnień agenturalnych, a także czynnego wspierania przemian demokratycznych np. w procesach odszkodowawczych dla byłych działaczy opozycji i działaczy niepodległościowych”.

Wobec „mnogości popełnionych w całym toku postępowania w niniejszej sprawie błędów prawnych, rażącego naruszenia prawa procesowego, bardzo istotnych braków i luk w uzasadnieniu decyzji zarówno Prokuratora Generalnego jak i w wyroku Sądu Najwyższego zaskarżone orzeczenie winno być uchylone, a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania w innym składzie”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna od wyroku Sądu Najwyższego oddalającego odwołanie od decyzji o przeniesieniu prokuratora w stan spoczynku nie jest dopuszczalna już dlatego, że taki nadzwyczajny środek zaskarżenia przysługuje wyłącznie od wydanego przez sąd drugiej instancji prawomocnego wyroku (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Tymczasem Sąd Najwyższy - właściwy do orzekania w tego rodzaju sprawach na podstawie szczególnych przepisów prawa (art. 70 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 62a ust. 1 ustawy o Prokuraturze i w związku z art. 180 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji) - nie mając statusu ani nie procedując jako sąd drugiej instancji, nie mógł merytorycznie rozpoznać niedopuszczalnej „skargi kasacyjnej”.

Warto też zwrócić uwagę, że jako podstawy wniesionego nadzwyczajnego środka zaskarżenia skarżący wskazał na: 1. rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w uzasadnieniu wniesionej skargi zarzucił naruszenie art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c. i

podważał rzetelność motywów kontestowanego wyroku Sądu Najwyższego; 2. naruszenie „praworządności oraz praw człowieka”, tyle że skarżący nie nazwał jakiegokolwiek zasady praworządności ani nie wskazał, które prawa człowieka zostały naruszone zaskarżonym wyrokiem. Na gruncie takich podstaw zaskarżenia należało zasignalizować, iż w nadzwyczajnym postępowaniu ze skargi kasacyjnej wymagane jest precyzyjne spełnienie konstrukcyjnych elementów tego szczególnego środka zaskarżenia prawomocnych wyroków sądu drugiej instancji, obejmujących nie tylko przytoczenie (wyartykułowanie) podstaw skargi i ich uzasadnienie (pkt 2 art. 398⁴ § 1 k.p.c.), ale także sformułowanie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania i jego uzasadnienia (pkt 3 tego przepisu), co wymaga nazwania i uzasadnienia okoliczności, o których mowa w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c., tj., wykazania, że na podłożu wyartykułowanych podstaw skargi: 1) w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, 2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, 3) zachodzi nieważność postępowania lub 4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tymczasem takich sformułowań oraz uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wniesiony środek zaskarżenia nie zawiera w ogóle, a Sąd Najwyższy nie może domyślać się, zastępować ani wyręczać skarżącego w wypełnieniu konstrukcyjnych wymagań skargi kasacyjnej, chociaż podstawowe i przesądzające znaczenie miało to, że przepisy prawa nie dopuszczają (nie przewidują) wnoszenia skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Najwyższego.

Już te okoliczności sprawiały, iż w rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy pozbawiony był procesowej możliwości rozpoznania (niedopuszczalnej) skargi kasacyjnej, co prowadziło do odrzucenia tego niedopuszczalnego środka zaskarżenia (art. 370 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.) i w konsekwencji usuwało spod weryfikacji kasacyjnej merytoryczne rozeznanie, tj. potrzebę, a nawet możliwość szczegółowego ustosunkowywania się do zarzutów zawartych w (niedopuszczalnej) skardze kasacyjnej.

Sąd Najwyższy nie mógł potraktować wniesionego zaskarżenia („skargi kasacyjnej”) jako ewentualnej skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie wydane przez sąd pierwszej instancji (gdyby założyć, że w tym postępowaniu szczególnym w sprawie z odwołania od decyzji o przeniesieniu prokuratora w stan spoczynku Sądowi Najwyższemu można potencjalnie przypisać funkcję sądu pierwszej instancji prawomocnie orzekającemu i

kończącemu postępowanie w sprawie z odwołania prokuratora od decyzji o przeniesieniu w stan spoczynku ze względu na stan zdrowia), nie tylko dlatego, że w skardze zabrakło konstrukcyjnych elementów takiego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, w tym wyartykułowania i nazwania zasad praworządności lub konkretnych praw człowieka naruszonych zaskarżonym wyrokiem, ale przede wszystkim dlatego, że taki nadzwyczajny środek zaskarżenia (rozważana skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem zaskarżonego wyroku) w ogóle nie przysługuje od orzeczeń Sądu Najwyższego, bo w takich wypadkach orzeczenie Sądu Najwyższego traktuje się jak orzeczenie wydane w postępowaniu wywołanym wniesieniem takiej skargi (art. 424¹ § 3 k.p.c.).

Nie można było także potraktować wniesionej „skargi kasacyjnej” jako środka zaskarżenia wyroku Sądu Najwyższego orzekającego w jednej instancji, bo to wymagałoby wskazania adekwatnych zarzutów o niekonstytucyjności jednoinstancyjnego orzekania przez Sąd Najwyższy w sprawie z odwołania od decyzji przenoszącej skarżącego w stan spoczynku. Takiego kierunku zaskarżenia nie zawiera wniesiona „skarga kasacyjna”. Wprawdzie w rozpoznanej sprawie Sąd Najwyższy rozważał (bez adekwatnych wniosku i zarzutów skarżącego), potrzebę skierowania do Trybunału Konstytucyjnego - w trybie art. 193 Konstytucji RP - pytania prawnego, czy art. 70 § 1 pkt i art. 73 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) w związku z art. 62a ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jednolity tekst: Dz.U. Z 2008 r. Nr 7, poz. 39), w zakresie, w jakim przepisy te regulują (dopuszczają) wyłącznie jednoinstancyjne postępowanie przed Sądem Najwyższym z odwołania prokuratora od decyzji o przeniesieniu w stan spoczynku na skutek uniemożliwiających sprawowanie urzędu choroby lub utraty sił, są zgodne art. 32, art. 176 § 1, art. 178 ust. 1 oraz art. 180 ust. 1 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ostatecznie jednak Sąd Najwyższy zaniechał skorzystania z tego trybu, uznając, że podobna kwestia była już przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego, który w postanowieniu z dnia 11 lipca 2000 r., K 28/99 (OTK ZU 2000 nr 5, poz. 150), uznał, że procedura rozpatrywania odwołań sędziów od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa do Naczelnego Sądu Administracyjnego spełniała „kryteria ochronne wynikające zarówno z art. 45 Konstytucji, jak też z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności”. Legalność jednoinstancyjnego postępowania „odwoławczego” przed Sądem Najwyższym w sprawie odwołania sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego przeniesionego na

stanowisko sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego znalazła potwierdzenie w uchwale składu całej Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 12 października 2004 r., III PZP 2/04 (OSNP 2005 nr 9, poz. 121), w której zaakcentowano „odpowiednią rangę” Sądu Najwyższego do rozpoznawania spraw z elementem publicznoprawnym „dotyczących jurysdykcji sędziów”.

Skład rozpoznający (niedopuszczalną) skargę kasacyjną zwrócił ponadto uwagę, że znajdujący się w tym samym Rozdziale VIII Konstytucji: Sądy i Trybunały, przepis art. 180 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji pozostawił jednoznacznie autonomicznej, szczególnej i równorzędnej (wobec art. 176 Konstytucji), regulacji ustawowej unormowanie trybu postępowania oraz sposobu odwołania się do sądu od decyzji przenoszącej sędziego w stan spoczynku na skutek uniemożliwiających mu sprawowanie urzędu choroby lub utraty sił. Zbadanie konstytucyjności delegacji konstytucyjnej (art. 180 ust. 3 zdanie drugie Konstytucji) do uregulowania w ustawie „zwykłej” trybu postępowania oraz sposobu odwołania się do sądu, które przysługuje wyłącznie do Sądu Najwyższego, zdaje się wykraczać poza kompetencje do orzekania przez Trybunał Konstytucyjny w sprawach wyczerpująco określonych w art. 188 Konstytucji, które nie przewidują badania zgodności z Konstytucją przepisów zawartych w tej samej ustawie zasadniczej.

W rozważanej kwestii Sąd Najwyższy miał także na uwadze, że konstytucyjne uregulowanie przeniesienia sędziego (mające ustawowe odpowiednie zastosowanie do prokuratorów) w stan spoczynku na skutek uniemożliwiających mu sprawowanie urzędu choroby lub utraty sił (art. 180 ust. 3 Konstytucji RP) zostało ustanowione przede wszystkim w interesie publicznym, który wymaga bezwzględnego zapewnienia zupełnych gwarancji konstytucyjnych i procesowych wszystkim obywatelom biorącym udział w procedurach sądowych. Z uwagi na taki cel konstytucyjnie unormowano możliwość przeniesienia w stan spoczynku sędziego, który ze względu nie tylko na konkretną chorobę (lub choroby), ale także z uwagi na ogólniejszą medycznie potwierdzoną utratę sił psychicznych, sprawności intelektualnych lub psychologicznych („mentalnych”) obiektywnie nie może podołać lub wypełnić wysokich standardów niezbędnych do wykonywania czynnych obowiązków jurysdykcyjnych lub służbowych. W tym kierunku konstytucyjnie upoważniono ustawodawcę do legislacyjnego unormowania w ustawie („zwykłej”) trybu postępowania oraz sposobu odwołania się do sądu od decyzji przenoszącej w stan spoczynku na skutek uniemożliwiających sprawowanie urzędu choroby lub utraty sił, ustanawiając Sąd Najwyższy

jako jedyną instancję właściwą do rozpoznawania tych odwołań. Wszystko to oznacza, że co najmniej - *de lege lata* - wydana na wniosek kolegium sądu (w stosunku do prokuratora na wniosek przełożonych prokuratorów) medycznie potwierdzona przez lekarza orzecznika organu ubezpieczeń społecznych trwała niezdolność do pełnienia obowiązków sędziego (odpowiednio prokuratora) może uzasadniać przeniesienie w stan spoczynku sędziego (odpowiednio prokuratora), który wskutek utraty stabilnej konstrukcji mentalnej nie daje całkowitej i zupełnej rękojmi właściwego, niezależnego i bezstronnego wykonywania czynności służbowych, a weryfikacja legalności i celowości takiej decyzji jest sprawowana w jednoinstancyjnym postępowaniu przed Sądem Najwyższym.

Wprawdzie w judykaturze przyjmuje się, że w postępowaniu o przeniesieniu w stan spoczynku na podstawie art. 70 p.u.s.p. (odpowiednio w związku z art. 62a ustawy o prokuraturze) właściwe organy są obowiązane ocenić moc dowodową orzeczenia lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotyczącego trwałej niezdolności do pełnienia służby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2005 r., III KRS 9/04, OSNP 2005 nr 12, poz. 182), tyle że w rozpoznawanej sprawie skarżący nie zaprzeczał własnemu udziałowi w „być może” zbyt nerwowych incydentach w przebiegu jego służby, które w odpowiednim trybie (art. 62a ust. 1 ustawy o prokuraturze w związku z art. 70 § 1 i 2 p.u.s.p.) zostały przez właściwych prokuratorów przełożonych wskazane jako okoliczności sugerujące podleganie przez skarżącego zaburzeniom psychicznym w pełnieniu przezeń czynnej służby prokuratorowskiej, które z zachowaniem ustawowych procedur doprowadziły do przeniesienia go w stan spoczynku. W zaskarżonym wyroku okoliczności te zostały sformułowane w następujący sposób: „niekwestionowane w odwołaniu ‘formalne’ zachowanie w zaskarżonej decyzji ustawowo ukształtowanych warunków (procedury) przeniesienia prokuratora w stan spoczynku ze względu na orzeczoną trwałą niezdolność do pracy na stanowisku prokuratora - nie nasuwa wątpliwości, na które powołał się skarżący”. Wprawdzie w rozpoznawanej skardze prokurator Andrzej B. próbował usprawiedliwić swoje psychiczne reakcje „naturalną obronną reakcją (być może zbyt nerwową) na jego ewidentne szykanowanie w pracy, uprawiany stale tzw. ‘mobbing’ mający na celu przymuszenie go, wprost, do zwolnienia się z pracy w prokuraturze”, które zmierzały, w jego ocenie, do „pozbycia się ‘niepokornego’ i ‘zbyt niewygodnego’ oraz ‘zbyt ostrego’ prokuratora Andrzeja B. kilka lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego, z całkowitym pominięciem nienagannej 36 letniej pracy, profesjonalizmu, przeszkolenia

zawodowego - odbycie kursów podyplomowych między innymi kurs FBI w zakresie zwalczania przestępczości, z pominięciem zasług w rygorystycznym zwalczaniu przestępczości”, to tego rodzaju okoliczności mógł i powinien być poddać rozeznaniu przede wszystkim przy ocenie jego czynnej służby prokuratorskiej przy pomocy adekwatnych metod służbowych bądź środków procesowo-sądowych (por. art. 94³ k.p. w związku z art. 118 ustawy o prokuraturze), a najpóźniej w odwołaniu od decyzji o przeniesieniu w stan spoczynku. Tymczasem w złożonym odwołaniu skarżący wprowadził podkreślał, iż z jego akt osobowych wynika, że „nie chorował na żadne choroby: psychiczne, nerwowe lub somatyczne. Nie miał urazów głowy, ani urazów ciała, nie uległ żadnemu wypadkowi, nie korzystał z żadnych operacji, nie korzystał z leczeń specjalistycznych, klinicznych i szpitalnych [...], nie korzystał w okresie swej ponad 35 letniej nienagannej pracy z żadnych urlopów chorobowych, zwolnień lekarskich, z urlopów bezpłatnych, czy urlopów dla poratowania zdrowia etc”, ale nie wniósł (tak jak w „skardze kasacyjnej”), aby Sąd Najwyższy wziął pod uwagę „wyniki postępowań dyscyplinarnych, okresowych opinii kwalifikacyjnych, ocen kwalifikacyjnych, opinii służbowych, oświadczeń lustracyjnych strony, gdzie brak śladu o jakichkolwiek chorobach, czy zaburzeniach psychicznych, chorobach fizycznych np. kalectwie, alkoholizmie, narkomanii, zaniedbywania obowiązków służbowych, korupcji, powiązaniach mafijnych itp., oraz o braku jakichkolwiek powiązań i uzależnień agenturalnych, a także czynnego wspierania przemian demokratycznych np. w procesach odszkodowawczych dla byłych działaczy opozycji i działaczy niepodległościowych”. Uniemożliwiało to rozeznanie sformułowanych dopiero w skardze kasacyjnej zarzutów szykanowania skarżącego prokuratora w czasie pełnienia służby lub stosowania wobec niego mobbingu. Godzi się też zwrócić uwagę, że w sprawie z odwołania skarżącego była wyznaczona rozprawa przed Sądem Najwyższym w dniu 3 lipca 2008 r., na którą odwołujący nie stawiał się ani nie wyznaczył pełnomocnika procesowego dla prezentowania dalszych argumentów, dodatkowych okoliczności lub nowych zarzutów powołanych (sformułowanych) dopiero w postępowaniu z niedopuszczalnej skargi kasacyjnej. Tymczasem w postępowaniu z niedopuszczalnej „skargi kasacyjnej” od wyroku Sądu Najwyższego wskazywanie na takie „nowości” było oczywiście spóźnione, bo w tym niedopuszczalnym *de lege lata* trybie nie mogły one być już merytorycznie rozeznane. Ostatecznie skład orzekający uznał, iż samo niezadowolenie strony z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego, który - wedle reguł konstytucyjnych i ustawowych (art. 180 ust. 3 Konstytucji w związku z art. 70 § 1

p.u.s.p. w związku z art. 62a ust. 1 ustawy o Prokuraturze) - nie podlega dalszemu zaskarżeniu, nie może prowadzić do niedopuszczalnej weryfikacji dalej kontestowanego orzeczenia najwyższej instancji sądowej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.

=====